

piątek, 19.06.2020

Otwórz serce!

Dzisiaj uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa! Na dźwięk tych słów moje myśli biegną do pięknych obrazów Serca Jezusa i Maryi, które znajdują się w naszych domach, oraz na... Golgotę. Nie przez przypadek świętujemy dzisiejszą uroczystość w piątek po tradycyjnej oktawie Bożego Ciała. Jest to „święto ruchome” - data dzienna Uroczystości ku czci Najświętszego Serca zmienia się każdego roku, ale dzień tygodnia pozostaje ten sam: piątek, dzień męki Chrystusa. Moje myśli biegną zatem ku Golgocie i ku sercu Jezusa, przebitego włócznią przez żołnierza rzymskiego. Z tego serca wypływa krew i woda, według pisarzy wczesnochrześcijańskich, symbole sakramentów Eucharystii (krew) i chrztu świętego (woda). Serce Jezusa jest zatem, jako symbol miłości Boga do człowieka, „źródłem Bożych darów”, „skarbnicą Bożych łask”, z której obficie czerpiemy.

Chociaż dzisiaj w Ewangelii nie czytamy o męce Chrystusa i przebicciu Jego serca włócznią, to nie sposób nie przywołać w myślach tej sceny ewangelicznej. To tak jakby celebrować Zesłanie Ducha Świętego bez odniesienia się do Jego wylania na apostołów w Wieczerniku w dniu Pięćdziesiątnicy i objawienia w postaci płomyków ognia. Tak jak Duch Święty, który oczywiście istniał od wieków jako Osoba Boża i działał w ciągu historii zbawienia, objawia się „w pełni” w dniu Pięćdziesiątnicy; tak Serce Jezusa, które od pierwszego swojego uderzenia jeszcze w łonie Maryi, a potem przez całą publiczną działalność Chrystusa, biło i płonęło miłością wobec wszystkich ludzi, OBJAWIA SIĘ W PEŁNI na krzyżu! Przebicie włócznią serca Jezusa, Jego otwarcie, jest dla mnie „pełnym objawieniem tego Serca” i zarazem „wylaniem się miłości Bożej” na nas poprzez dar sakramentów Eucharystii i chrztu świętego. Kontemplujmy dzisiaj ten moment objawienia Serca i wylania miłości!

Mógłbym jeszcze długo, w nieskończoność w zasadzie, snuć teologiczne rozważania o Sercu Jezusa i Jego miłości..., ale dzisiaj chciałbym po prostu poczuć „bicie tego Serca”, doświadczyć tej miłości chociaż przez moment. Chciałbym poczuć, że to źródło wody życia wylewa się na mnie, i że to Serce mówi do serca. Co muszę zrobić, aby tak się stało? Gdy przywołuję scenę przebiccia serca Jezusa włócznią, widzę przede wszystkim SERCE OTWARTE! Bóg „otworzył” przede mną swoje Serce i zapłacił za to najwyższą cenę – odrzucenia. Przyszedł z „sercem na dłoni”, a ludzie tę rękę odrzucili – lecz nie wszyscy, rzecz jasna. Widzę Serce, które miało odwagę podjąć ryzyko OTWARCIA SIĘ: mówiło o tym, co czuło; mówiło o relacji z Ojcem; mówiło o swoich emocjach, cierpieniach, wzruszeniach, współczuciu; mówiło prawdę wobec obłudy; miało odwagę dać się i poświęcić się.

Dzisiaj w Ewangelii Jezus mówi: „Weźcie na siebie moje jarzmo i ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemię lekkie”. Któż z nas nie chciałby doświadczyć spełnienia tej obietnicy? Doświadczyć pocieszenia, pokrzepienia? Aby tak się stało, musisz OTWORZYĆ Twoje serce jak Jezus! Nie kryć się z tym, kim jesteś, co czujesz, co myślisz. Musisz odważyć się otworzyć przed sobą, Bogiem i światem. Wtedy Twoje jarzmo codziennych trudów będzie słodsze i lżejsze, bo Twoje serce będzie w komunii i symfonii z sercem Jezusa. To jest ryzyko - ryzyko otwartego serca, ale kto je podejmuje odkrywa, że jarzmo codzienności, bólu, choroby, cierpienia, trudności, przeciwności, może być słodkie i lekkie. Tylko serce w prawdzie i w wolności, takie jak serce Jezusa, może poczuć Jego pocieszenie i pokrzepienie, bo to „prawda nas wyzwala”, czyli uwalnia nasze serce od ciężarów.

Serce Jezusa, otwarte włócznią dla nas na krzyżu, a właściwie otwarte od zawsze, daj mi światło, abym znalazł klucz do mojego serca i odwagę, aby je otworzyć!

Ks. Marek Szynkowski

W artykule wykorzystano grafikę S. Hermann & F. Richter z Pixabay.

[siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"][/siteorigin_widget]